

TADEUSZ RYCHLIK
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

MIERNIKI RENTOWNOŚCI PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Problem mierzenia powodzenia gospodarczego przedsiębiorstw rolnych nurtował już wielu ekonomistów, przy czym chodziło zwykle o znalezienie mierników najbardziej odpowiednich dla danego typu przedsiębiorstwa oraz mierników pozwalających na porównywanie efektów gospodarstw różnych typów¹. Aspekt pierwszy miał znaczenie praktyczne dla bezpośredniego wytwórcy, który nie może przecież na dłuższą metę obejść się bez możliwie bezbłędnego narzędzia do oceny swojej działalności produkcyjnej (zwłaszcza jeżeli jest to duże gospodarstwo). Aspekt drugi miał bardziej szerokie znaczenie — dla polityki agrarnej, fiskalnej, dla badań naukowych itp. W artykule zajmujemy się tylko sprawą mierników powodzenia gospodarczego PGR, a więc wielkich gospodarstw nastawionych na produkcję towarową (przedsiębiorstw)².

W warunkach gospodarki kapitalistycznej dla gospodarstw o charakterze przedsiębiorstw rolniczych poszukiwania najwłaściwszych mierników efektywności obracały się wokół rachunku rentowności, a same mierniki czy wskaźniki oparte były o dochód czysty lub jego pochodne. Było to zresztą zrozumiałe niejako samo przez się. Rentowność czy nierentowność przedsiębiorstwa lub jego ważniejszych gałęzi decydowała na dłuższą metę o szansach utrzymania się tego przedsiębiorstwa na powierzchni życia gospodarczego, o kierunkach produkcji, stopniu intensywności, zainwestowaniu, wyposażeniu technicznym itp. Ponieważ od rentowności przedsiębiorstwa zależała także perspektywa i wszystkie najważniejsze strony bieżącej działalności, jest rzeczą zrozumiałą, że miernik „rentowność” w najbardziej syntetyczny sposób, za pomocą je-

¹ Można ten problem rozpatrywać także i w trochę innym przekroju — subiektywnej oceny wyników gospodarstwa, z punktu widzenia bezpośredniego wytwórcy i oceny obiektywnej z ogólnospołecznego punktu widzenia. Stworzone np. przez E. Laura pojęcie „dochodu rolniczego” miało odpowiadać ocenie przez gospodarującego rolnika, tzw. zaś dochód społeczny (w naszej nomenklaturze — produkcja czysta) odpowiadać miał ogólnospołecznej ocenie efektywności gospodarstwa. Obydwa mierniki spotkały się zresztą z krytyką, jeśli chodzi o ich rzeczywistą przydatność (por. W. Ponikowski — Gospodarstwa włościańskie i folwarczne na tle materiałów rachunkowych w trzech woj. śródkowych w 1928/29 r. Warszawa 1935, oraz S. Moszczeński — Rachunkowość gospodarstw wiejskich. Warszawa 1947). W wypadku PGR, które są własnością ogólnospołeczną i prowadzone są na rachunek państwa, takie rozróżnianie jest bezprzedmiotowe.

² Próbę metodyczną porównania wyników PGR i gospodarki chłopskiej przeprowadziłem w artykule „PGR a gospodarka chłopska” („Wiś Współczesna”, nr 2—3, 1957).

dnej liczby, pozwalał ocenić poziom działalności i efektywność ekonomiczną przedsiębiorstwa³.

Czy jednak rachunek rentowności i oparte o niego wskaźniki mogą służyć za miarę powodzenia gospodarczego przedsiębiorstw socjalistycznych?

W minionym okresie odpowiedź na to pytanie brzmiała najczęściej w mniejszym lub większym stopniu negatywnie, przy czym rozstrzygnięcie w tym zakresie dokonywano głównie nie przez naukę, lecz przez praktykę organów planujących i kierujących życiem gospodarczym kraju (nauka spełniała raczej rolę sekundanta). Zamiast jednego syntetycznego wskaźnika, jakim jest tak czy inaczej skonstruowany wskaźnik rentowności gospodarstwa, wysuwano wiele innych wskaźników, jak wartość produkcji globalnej z hektara użytków rolnych, wartość produkcji towarowej i towarowość produkcji, wydajność pracy, stopień wykonania planu itp. Jak łatwo jednak zauważyć — żaden z tych wskaźników nie może pretendować do oceny całokształtu przedsiębiorstwa, gdyż żaden z nich nie daje syntezy wszystkich stron działalności i wszystkich najważniejszych funkcji tego przedsiębiorstwa.

Wartość produkcji globalnej w przeliczeniu na jednostkę powierzchni świadczy właściwie o stopniu wykorzystania ziemi jako środka produkcji w rolnictwie i o wartości wytworzonych produktów, nie daje zaś żadnej odpowiedzi na pytanie, jakim kosztem społecznej pracy wytworzono tę produkcję. Podobnie wartość produkcji towarowej wskazuje jedynie na to, ile z wytworzonej produkcji przeznaczono na spożycie poza danym przedsiębiorstwem (gdy idzie o konkretne przedsiębiorstwo), czy w innych gałęziach produkcji (gdy idzie o rolnictwo jako całość). Wysoka produkcja towarowa w danym roku nie musi przy tym koniecznie pozytywnie świadczyć o danym gospodarstwie, gdyż można ją w pewnej mierze sztucznie zwiększyć kosztem wewnątrzgospodarczego spożycia (częsta praktyka w PGR), co z zasady fatalnie odbija się na kosztach produkcji i podrywa gospodarkę lat przyszłych. Wydajność pracy — ważny miernik postępu technicznego — mówi o efektywności jedynie pracy żywej, a nie całej pracy (a więc i uprzedmiotowionej) biorącej udział w wytwarzaniu produktów. Do tego należy dodać, że szczególnie w rolnictwie wydajność pracy w dużym stopniu zależy od warunków naturalnych i może być nieraz — przejściowo zresztą — bardzo wysoka w słabo zorganizowanych, wysoce deficytowych, ekstensywnych gospodarstwach.

Wymienione wskaźniki dają wiele bardzo cennych i nie zastąpionych informacji koniecznych do wyjaśnienia wyników gospodarstwa i sposobów realizacji jego działalności produkcyjnej, żaden jednakże z osobna

³ Wydaje się to oczywiste, chociaż były okresy, w których ekonomiści negowali znaczenie rachunku rentowności. Na przykład w drugiej połowie ubiegłego wieku, w latach siedemdziesiątych, w okresie szybkiego wzrostu postępu technicznego w rolnictwie na gruncie rozwoju nauk technicznych i przyrodniczych oraz równocześnie względnie korzystnych cen, a w związku z tym szybkiego wzrostu opłacalności wraz z intensyfikacją produkcji, tzw. romantyczna szkoła oceniała wyniki gospodarstw według wielkości produkcji z 1 ha. Podobnie w latach trzydziestych w Niemczech hitlerowskich, dążących do maksymalnego ograniczenia importu płodów rolnych przez wzrost produkcji własnej bez względu na koszty, lansowano jako miernik powodzenia gospodarczego nie rachunek rentowności, lecz wielkość dochodu brutto.

nie oddaje bezbłędnie efektywności gospodarstwa branego jako całość. Korzystanie łącznie z tych wskaźników również niewiele pomaga, jeżeli każdy z nich daje inną ocenę. Ażeby temu zapobiec, poszukiwano jakichś innych wskaźników, sumarycznych, ujmujących jedną liczbą dane poszczególne wskaźników.

Interesującą próbę skonstruowania sumarycznego wskaźnika opracował prof. R. Manteuffel; wskaźnik ten stosował z pewnym powodzeniem przy ocenie różnych wariantów projektu urządzeniowego gospodarstwa⁴. Jednak i ten wskaźnik nie może być, moim zdaniem, uznany za rozwiązanie problemu, z przyczyn leżących w samej konstrukcji wskaźnika. Ponieważ wskaźnik syntetyczny powstaje jako suma wyrażonych w liczbach względnych różnych wskaźników, nasuwa się wątpliwość, że nie wszystkie wskaźniki podlegające sumowaniu mają jednakowe znaczenie do oceny społecznej efektywności przedsiębiorstwa, we wskaźniku zaś sumarycznym mają jednakową wagę. Brak ten można by ewentualnie usunąć przez ścisłą selekcję i sprecyzowanie, które wskaźniki się sumują; pozwoliłoby to może na określenie granic liczbowych „standardów” dla klasyfikacji gospodarstw na bardzo dobrze, dobrze, słabo i źle zorganizowane. Ponieważ sumowaniu podlegają liczby względne, taki sam wyraz liczbowy, a więc i taki sam wpływ na wartość ostatecznego wskaźnika mają zarówno niewielkie i chyba mniej istotne różnice w jakości działania gospodarstwa, jak i różnice duże i zasadnicze.

Mierniki powyższe, mimo że nie dawały syntetycznej oceny efektywności ekonomicznej gospodarstwa, przedstawiały w sposób obiektywny różne strony jego działalności. Stosowana jednak powszechnie metoda oceny pracy gospodarstw przez porównanie stopnia wykonania planu w poszczególnych jego wskaźnikach dawała odpowiedź w najwyższym stopniu subiektywną. Stopień wykonania planu jest w gruncie rzeczy obiektywną metodą oceny jakości i efektywności samego planu, a nie rzeczywistości, którą planowano. Skoro jednak urzędowo uważało się, że głównym zadaniem przedsiębiorstwa jest wykonanie planu, przeto i ta subiektywna metoda była głównym miernikiem powodzenia gospodarczego i zgodnie z nią kształtowała się w jakiejś mierze teraźniejszość i przyszłość gospodarstwa. Ostatnio i metodyka, i zasięg, i sposób opracowania i zatwierdzenia planu w PGR uległy poważnym zmianom (w zasadzie każde gospodarstwo samodzielne samo opracowuje swój plan), a więc i ta metoda nie może być nadal powszechnie stosowana.

Przyczyny, dla których rentowność straciła rolę naczelnego miernika efektywności przedsiębiorstw, były rozmaite. Pierwotną chyba była jednak fałszywie rozumiana teoria. Ponieważ celem przedsiębiorstwa socjalistycznego jest nie produkcja zysku, lecz zaspokajanie potrzeb społeczeństwa, wyciągano stąd wnioski, że i rentowność jako miara powodzenia gospodarczego traci swoją ważność i sens. Do tego dochodziły również praktyczne wnioski z tak rozumianej teorii. Jeżeli rentowność jest znacznie mniej istotnym elementem ekonomiki przedsiębiorstwa niż wielkość produkcji (globalnej czy towarowej) lub stopień wykonania planu, to i cała organizacja przedsiębiorstwa nie musi się opierać na zasa-

⁴ Prof. R. Manteuffel — Wpływ organizacji gospodarstwa położonego na glebach lekkich i najlżejszych na jego efektywność. „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej”, nr 4—1 (10—11), 1955.

dach rentowności. Tak i było. Ani poziom zainteresowania, ani kierunki produkcji, ani dochody bezpośrednich wytwórców nie zależały od akumulacji konkretnego przedsiębiorstwa czy gałęzi produkcji. Przedsiębiorstwa stanowiły własność państwową, nie groziło im bankructwo, a rozmiar produkcji nie zależał od tego, czy przynosiły zysk czy stratę. Z tego względu dla bezpośredniego wytwórcy, kierownictwa gospodarstw i załogi zainteresowanie rentownością straciło wiele na aktualności. I wreszcie absurdalne dowolne ustawienie cen, bez widocznego związku z wartością wytwarzanych produktów, zakładające z góry 'deficytowość' najlepiej zorganizowanych gospodarstw, odbierało — praktycznie biorąc — sens rachunkowi rentowności.

Nie oznacza to jednak, aby w tych warunkach rentowność przestała być w istocie najbardziej właściwą miarą sprawności ekonomicznej produkcji. Zaspokajanie bieżących i przyszłych potrzeb społeczeństwa zależy nie tylko od ilości wytworzonych produktów, ale również od tego, jakim nakładem społecznej pracy zostały one osiągnięte, zależy od wydajności całej pracy społecznej i od rozmiarów akumulacji. Przekonał się o tym praktycznie w ciągu ubiegłych lat.

Zadne z największą pedanterią ustawione normy i normatywy nie są w stanie tak skontrolować ekonomicznej strony wytwarzania, jak prosty rachunek rentowności. Może ona jednak swe funkcje pełnić właściwie wówczas, gdy samo przedsiębiorstwo i jego powiązania ze światem zewnętrznym oparte są na zasadach zgodnych z działaniem prawa wartości. W tym kierunku zmierzają obecne zmiany w sposobach organizacji i metodach kierowania gospodarką PGR.

* * *

Powszechnie przyjętą miarę rentowności gospodarstw rolnych i podstawę wszystkich innych pochodnych wskaźników stanowi dochód czysty z gospodarstwa. Rozumiany on jest jako nadwyżka dochodów gospodarstwa nad wydatkami przy nie zmienionej substancji majątkowej, przy czym samo gospodarstwo pojmowane jest abstrakcyjnie jako w pełni wyposażone we własne środki produkcji oraz wolne od wszelkich zobowiązań kredytowych i dzierżawnych przedsiębiorcy. Do obliczenia dochodu czystego bierze się pod uwagę jedynie dochody i wydatki gospodarstwa ściśle wyodrębnione dla danego roku ⁵.

Końcowy wynik otrzymywany z rachunkowości PGR na rachunku strat i zysków pokrywa się prawie z tak pojmowanym dochodem czystym. Nieznaczne różnice polegają na tym, że w PGR część środków obrotowych gospodarstwa ponad normatyw dla danego roku finansuje bank i oprocentowanie za te kredyty wlicza się do kosztów ogólnogospodarczych, gdy tymczasem w zasadzie powinny być potrącane z dochodu czystego. Ponieważ jednak zasady finansowania wszystkich gospodarstw są takie same, a stopa procentowa jest niska (1% od kredytów na środki normowane), poważniejsze różnice mogłyby wystąpić tylko w dziedzinie tzw. kredytów przeterminowanych (oprocentowanie 4%), ale i tu sumy są raczej niewielkie i nie mogłyby wyraźnie odbić się na wysokości do-

⁵ Zysk jest to wynik przedsiębiorcy po potrąceniu z dochodu czystego podatków, ubezpieczeń, procentów od długów i oprocentowania środków własnych gospodarstwa.

chodu czystego czy straty. Pewne zróżnicowanie mogłoby również wystąpić w zakresie świadczeń nieodpłatnych, jakie miały miejsce między poszczególnymi gospodarstwami i zespołami PGR. Wszystko to jednak są pozycje drobne, można więc ogólnie przyjąć, że tzw. zysk w PGR pokrywa się z pojęciem dochodu czystego.

Dochód czysty można uzyskać przy prawidłowym zamknięciu rachunków z różnej księgowości — od najbardziej uproszczonej aż do podwójnej. W PGR nie trzymano się jednego systemu, lecz zmieniano rachunkowość nieraz co roku. Teoretycznie nie powinno to mieć wpływu na wysokość obliczonego dochodu czystego, utrudnia jednakże posługiwanie się wskaźnikami opłacalności przy porównywaniu wyników poszczególnych lat, wskaźniki te bowiem zmieniają swoją wartość zależnie od sposobu zamykania rachunków. W praktyce PGR różne metody obliczania dochodu czystego kształtowały jednak również bilansowy wynik gospodarki.

W latach 1950 i 1957 obowiązuje system zamknięć rachunkowości, w którym dochód czysty oblicza się jako różnicę wynikającą z obrotów pieniężnych poprawioną o różnicę inwentur, według wzoru:

$$Dc = (Iz - Io) + (D - R)$$

w którym

Dc' — dochód czysty;

Iz — inwentura zamknięcia bez stanu kasy;

Io — inwentura otwarcia bez stanu kasy;

D — wszystkie pieniężne przychody gospodarstwa;

R — wszystkie pieniężne rozchody poniesione przez gospodarstwo na działalność produkcyjną.

W latach 1951, 1952 i 1956 wynik działalności PGR obliczano jako różnicę między wartością globalnej produkcji a jej kosztami, według wzoru:

$$Dc = Pgl - Kgl$$

w którym

Pgl — wartość produkcji globalnej;

Kgl — wartość globalnych nakładów na produkcję.

I wreszcie w trzechleciu 1953—1955, w związku z wprowadzeniem kalkulacji kosztów jednostkowych, dochód czysty obliczano jako różnicę między wartością a kosztami produkcji towarowej, przy uwzględnieniu różnicy inwentur, według wzoru:

$$Dc = (Pt - Kt) + (Iz - Io)$$

w którym

Pt — wartość produkcji towarowej (sumy uzyskane ze sprzedaży);

Kt — wartość nakładów na produkcję towarową.

Zamknięcie ostatnie tylko na pozór nie różni się od obowiązującego obecnie i w 1950 roku (pomijając oczywiście fakt, że wobec braku wyceny artykułów własnej produkcji zużytych w gospodarstwie nie można było kalkulować kosztów jednostkowych i wyniki uzyskiwano dla całego przedsiębiorstwa, gdy tu również dla poszczególnych gałęzi). Istotna różnica polega na tym, że przy zamknięciu na obrocie pieniężnym pod-

stawę do obliczania wyników gospodarstwa stanowił dany rok kalendarzowy i uzyskane w tym roku przychody i wydatki pieniężne, gdy tymczasem przy zamknięciu na produkcji towarowej podstawą jest nie rok, ale sprzedana produkcja i koszty jej wytworzenia.

Do tego dochodzi jeszcze inny moment wynikający nie z istoty tego systemu zamknięć, ale ze sposobu stosowanego w PGR. W rolnictwie, jak wiadomo, część przyrostu zwierząt produkcyjnych może być przeznaczona na rozszerzenie stada podstawowego. W PGR była to dość znaczna część całego przyrostu — ze względu na słuszną dążność do szybkiego zwiększenia pogłowia. Otóż część przyrostu stada zbywana na rynku wchodziła do końcowego rachunku według cen rynkowych, gospodarstwo uzyskiwało więc dochód czysty lub ponosiło stratę (w PGR z reguły była to wysoka strata ze względu na niskie ceny, a wysokie koszty własne). Część przyrostu przeznaczona na powiększenie stada podstawowego (tzw. sprzedaż na cele inwestycji) liczona była według kosztów własnych wytworzenia; strata była pokrywana ze specjalnego funduszu (nie ponosiło jej gospodarstwo). Można powiedzieć, że była to niejako ukryta dotacja dla PGR, wynosząca w 1955 roku — według obliczeń Generalnej Dyrekcji PGR — przeszło 1300 mln zł (mniej więcej 37% wykazanej straty)⁶. Z tego względu wyniki z lat 1953—1955 są nieporównywalne z wynikami uzyskanymi w latach 1951—1952 i 1956⁷.

Jeżeliby dalej zastanawiać się nad poprawnością uzyskanego obliczenia dochodu czystego czy straty w PGR, trzeba by zwrócić uwagę na sprawę stosunku między produkcją a majątkiem gospodarstwa. W rolnictwie uzyskaną produkcję można nie tylko sprzedać, ale również przeznaczyć *in natura* na powiększenie majątku gospodarstwa (choćby podany przykład ze stadem podstawowym) względnie część pracy żywej i uprzedmiotowionej skierować nie na wytwarzanie produktów rynkowych, lecz na zwiększenie wartości majątku (np. na budownictwo). Wreszcie, część zasobów gospodarstwa musi być stale kierowana na utrzymanie majątku w stadium reprodukcji prostej. Z tych wszystkich względów przy obliczaniu dochodu czystego nie można ograniczać się tylko do produkcji, abstrahując od sytuacji w zakresie majątku gospodarstwa. Wartość sprzedaży może wzrastać, a koszty produkcji maleć kosztem majątku gospodarstwa, i odwrotnie. Stąd zasada, że dochód czysty oblicza się z produkcji przy założeniu nie zmienionej substancji majątkowej. Wszystkie zmiany w wartości majątku wynikłe z działalności produkcyjnej gospodarstwa, muszą więc być uwzględnione w rachunku

⁶ Stado podstawowe zostało potraktowane w ten sam sposób, jak wszystkie środki trwałe, tzn. jako wartość początkową przyjmowało się cenę kupna lub koszt własny wytworzenia. W warunkach reprodukcji prostej stada podstawowego wszystko byłoby w porządku, gdyż sztuki wybrakowane przekazywane były do stada obrotowego według ich wartości ksiązkowej, a więc stratę ponosiłaby w końcu działalność produkcyjna, a nie inwestycyjna. Warto może zaznaczyć, że system ten stał się podstawą do różnych nadużyć i dalszego fałszowania rzeczywistych wyników gospodarki. Na przykład gospodarstwu lepiej „opłaciło się”, gdy sztuka padła, niż została przeznaczona na rzeź; w pierwszym wypadku gospodarstwo ponosiła stratę działalność inwestycyjna, gdy w drugim — działalność produkcyjna.

⁷ Gdy rachunki zamyka się na obrocie pieniężnym czy na produkcji globalnej, bierze się pod uwagę przyrost stada według jego wartości, a nie według kosztów wytworzenia.

dochodu czystego, bez względu na to, czy mają one charakter dodatni czy ujemny (oczywiście, nie zmniejsza ani nie zwiększa dochodu czystego zmiana wartości majątku gospodarstwa wynikła z ruchu cen — żadne więc przeceny środków nie mogą mieć wpływu na wielkość dochodu czystego czy straty).

W PGR problem ten uzyskał szczególne rozwiązanie. Ponieważ majątek PGR jest częścią własności społecznej, państwo poczuwa się do bezpośredniej dbałości i odpowiedzialności za ten majątek. W obawie by kierownictwo gospodarstw nie zamieniło częściami wartości majątku w pozorny dochód czysty czy zmniejszenie straty, działalność inwestycyjna została absolutnie oddzielona od działalności produkcyjnej. Działalność produkcyjna została oddana pod dozór kierownictwu jednostek gospodarczych, które ponoszą za nią odpowiedzialność, działalność zaś inwestycyjną zastrzegło państwo wyłącznie dla siebie. Stąd powstała taka sytuacja, że w PGR uważało się za własność gospodarstwa jedynie produkcję rolniczą i za nią się odpowiadało (w pewnej mierze), natomiast środki trwałe gospodarstwa, stanowiące olbrzymi majątek społeczny i będące warunkiem produkcji, były w gospodarstwie „obce”, niczyje. Chodzi mi nie tylko o to, że inwestycje dokonywane ogólnie, były produktem rozdzielnika i często stały w kolizji z potrzebami gospodarstwa, ale i o to, że majątek społeczny nie był należycie utrzymywany, niszczał, był trwoniony — po prostu nie miał gospodarza⁸.

Do tego dochodzi sprawa wyceny majątku trwałego w PGR. Jak wiadomo, majątek ten w części dotyczącej głównie budownictwa i melioracji powstałych w czasie prywatnej gospodarki wyceniony został zbyt nisko. Również późniejsze budownictwo PGR, mimo że weszło do bilansów w wysokości kosztów, jest na dzisiejsze stosunki wycenione zbyt nisko, gdyż w międzyczasie wzrosły ceny na artykuły budowlane i płace robocze. Powoduje to z kolei zbyt niski wymiar stawek amortyzacyjnych, nie zapewniający reprodukcji prostej. Ponieważ remonty kapitalne pokrywane są z części funduszu amortyzacyjnego, daje się zauważyć stały brak funduszy na remonty, adaptacje itp. W PGR łatwiej było uzyskać środki na budowę nowej obory niż na remont starej.

Ze względu na nierzetelną eksploatację i konserwację, jak również wskutek braku środków na kapitalne remonty (spowodowane za niskimi odpisami amortyzacyjnymi) w PGR odbywała się i odbywa szybka dekapitalizacja majątku — widoczna gołym okiem, choć trudna do dokładnego wyszacowania. Dekapitalizacja ta, mimo że jest spowodowana działalnością produkcyjną w szerokim tego słowa znaczeniu, nie znajduje żadnego odbicia w rachunku wyników PGR. Wykazywane sumy strat PGR powinny być zwiększone o pewną, dość wysoką prawdopodobnie sumę strat na majątku trwałym. Inwestycje bowiem, czyli nowe budownictwo, względnie wyposażenie w nowe środki trwałe, należy do działalności inwestycyjnej i jako zwiększenie majątku państwowego nie wpływa na wyniki produkcji, jeżeli zaś odbywa się sposobem gospodarczym, środki wydatkowane na ten cel są zwracane gospodarstwu jako tzw. refundacja.

⁸ W planach finansowych PGR, a w związku z tym i w limitach środków obrotowych sumy przeznaczone na remonty bieżące były bardzo niskie, tak że bardzo często budynki były nie remontowane aż do czasu gruntownego zniszczenia, kiedy można było przeprowadzić remont kapitalny.

Utrzymanie jednak majątku w wartości wyjściowej jest warunkiem właściwej organizacji produkcji; jeżeli więc następuje zmniejszenie wartości majątku, to powinno ono obciążać produkcję.

Reasumując, jeśli by brać pod uwagę tzw. zysk w PGR, to odpowiada on w przybliżeniu pojęciu dochodu czystego. W ubiegłym okresie następowała permanentna zmiana metod księgowości i w związku z tym obliczania dochodu czystego. Wbrew zasadzie, że metoda księgowania nie może mieć wpływu na wysokość obliczonego wyniku gospodarstwa, w PGR przy obliczaniu wyniku na produkcji towarowej wystąpiły dość poważne różnice. Winę ponosiła tu jednak nie sama metoda rachunkowości, lecz szczegółowe przepisy ustalające tryb jej prowadzenia. I wreszcie, dochód czysty w PGR obliczany był, właściwie rzecz biorąc, jedynie na produkcji, działalność zaś inwestycyjna i w ogóle sytuacja w zakresie majątku przedsiębiorstwa miały niewielki wpływ na bilansowe wyniki. W związku z tym wyniki PGR, nawet jeżeli pod względem rachunkowym poprawne, są przecież znacznie upiększone przez nieuwzględnianie w końcowym rachunku dekapitalizacji majątku trwałego.

* * *

Pomimo, że dochód czysty jest właściwą miarą rentowności, sama wielkość tego dochodu nie jest jeszcze w pełni wystarczającym miernikiem porównawczym szeregu gospodarstw o różnej wielkości, różnym stopniu intensywności produkcji, o różnej wartości i strukturze środków produkcji itp. Nie wystarcza nawet do porównywania sytuacji tego samego gospodarstwa w ciągu szeregu lat, w czasie których nastąpiły poważniejsze zmiany czy to w obszarze, czy w nakładach, czy w innych ważnych elementach procesu produkcji. Aby uzyskać rzetelne mierniki lub wskaźniki porównawcze, trzeba ogólną wartość dochodu czystego czy straty odnieść do jakichś innych porównywalnych wielkości. Można przyjmować różne punkty odniesienia i czyni się tak nieraz w celach specjalnych, w praktyce jednak w celu ogólnego wyrażenia powodzenia gospodarczego przedsiębiorstwa stosuje się trzy podstawowe sposoby:

1) odniesienie dochodu czystego do powierzchni użytków gospodarstwa, czyli wyrażenia go w liczbach bezwzględnych — w złotych na hektar użytków rolnych.

2) wyrażenie rentowności za pomocą liczb względnych procentowych oddających stosunek między dochodem czystym a nakładami lub między wartością produkcji a wartością nakładów, albo na odwrót — wartością nakładów a wartością produkcji, czy wreszcie (obecnie raczej nie stosowane) za pomocą stosunku między dochodem czystym a wartością produkcji⁹.

3) wyrażenie rentowności w postaci oprocentowania trwałych i obrotowych środków gospodarstwa, czyli odniesienie dochodu czystego do wartości czynnych w gospodarstwie środków produkcji.

Każdy z tych sposobów nieco inaczej oddaje rentowność gospodarstwa czy produkcji rolniczej — w poszczególnych przypadkach wymowa

⁹ Kształtowanie się tego ostatniego wskaźnika w różnych warunkach produkcji omawia F. Aereboe w „Allgemeine landwirtschaftliche Betriebslehre”, Berlin 1926 (5 wyd.).

wskaźników opartych na tych trzech sposobach może być inna, warto więc chyba poddać ją bliższej analizie, aby sprecyzować, które z nich dają najbardziej rzetelny wyraz rentowności względnie w jakich warunkach i w jaki sposób należy poszczególne wskaźniki stosować.

Omówione trzy sposoby wyrażenia powodzenia gospodarczego przedsiębiorstwa mają różny zasięg zastosowania. Wyrażenie rentowności za pomocą wartości dochodu czystego na hektar użytków rolnych jest miernikiem powszechnie stosowanym w praktyce PGR; stosują go również i uzasadniają w pracach badawczych uczeni tej miary co Ponikowski czy Moszczeński¹⁰. Sposób drugi (korzystanie z liczb względnych) powszechnie przyjął się w pracach badawczych z ekonomiki rolnictwa i organizacji gospodarstw, zwłaszcza wśród pracowników IER. Sposób trzeci nie był ani przed wojną, ani obecnie stosowany w szerszej praktyce przedsiębiorstw czy prac badawczych. Stosowany jest on w Danii w powszechnej rachunkowości rolniczej jako metoda wykazania rentowności gospodarstwa. Ponieważ szczegółowe omówienie i analiza wszystkich wskaźników przekroczyłyby ramy jednego artykułu, zajmiemy się bliżej pierwszym sposobem.

Dochód czysty w przeliczeniu na hektar użytków rolnych jest najbardziej prymitywnym, ale też najbardziej popularnym sposobem porównawczego liczbowego ujęcia powodzenia gospodarczego przedsiębiorstwa rolnego. Miernik ten zyskał popularność dzięki niewątpliwym zaletom, jakie go cechują. Przede wszystkim jest on bardzo prosty i łatwy do obliczenia, przemawia zaś do wyobraźni rolnika językiem konkretnych, bezwzględnych wielkości. Bardzo łatwo jest od tego miernika przejść do globalnej sumy dochodu czystego, jaką przynosi gospodarstwo.

Przestrzenność jest bardzo istotną cechą rolnictwa, z wielkością obszaru łączą się określone typy społeczne i produkcyjne gospodarstw. Szczególnie w naszym kraju, gdzie bardzo wyraźnie zaznacza się ograniczoną arealną użytków rolnych, ilość hektarów jest najbardziej powszechnym sposobem określania gospodarstwa. W związku z tym ogólnie rozpowszechnione są u nas organizacyjne mierniki odnoszące poszczególne elementy procesu produkcji czy wartości produkcji do ilości hektarów (obsada inwentarza produkcyjnego na 100 ha, produkcja towarowa z 1 ha, nawet ilość produkowanego mleka i mięsa z 1 ha użytków rolnych). Spośród mierników o podobnej konstrukcji można wymienić dochód czysty na 1 ha użytków rolnych.

Miernik ten ma poza sobą również tradycje wieloletniego już stosowania. Pomimo że zdawano sobie sprawę z jego niedoskonałości, był używany do porównawczego przedstawiania rentowności w rachunkowości gospodarstw chłopskich prowadzonej przez PINGW oraz w publikacjach ekonomistów tego Instytutu; stosowali go również ekonomiści innych krajów. Ze względu na powszechne stosowanie, popularność i wiarę w wymowę tego miernika należy zdać sobie dokładnie sprawę z jego istoty i jego braków.

Zgodnie z wymienionym miernikiem gospodarstwo jest tym bardziej rentowne, im wyższy dochód czysty w złotych względnie im mniejsza

¹⁰ Porównaj: W. Ponikowski „Dochód czysty”, oraz „Opłacalność gospodarstw folwarcznych i włościańskich”, S. Moszczeński „Rachunkowość rolna”.

strata przypada na hektar użytków rolnych. Nasuwają się jednak od razu poważne wątpliwości. Jak wiadomo, ten sam dochód można uzyskać przy różnych nakładach na hektar użytków rolnych. Na pewno nie będzie rzeczą obojętną, czy np. dochód czysty wartości 100 zł na 1 ha użytków rolnych uzyskany jest nakładem 1000 czy 10 000 zł na 1 ha. Gospodarstwo uzyskujące pewien dochód czysty kosztem mniejszych nakładów jest na pewno bardziej rentowne niż to, które do osiągnięcia tego samego dochodu wymaga nakładów większych. Miernik jednak sam przez się nic nas o tym nie informuje.

Sprawa się szczególnie komplikuje, gdy mamy do czynienia z gospodarstwami deficytowymi, jak to jest właśnie w PGR. Bezkrytyczne przyjmowanie wielkości straty na 1 ha użytków rolnych za miernik rentowności (deficytowości) może prowadzić do poważnych nieporozumień. Im bowiem strata na hektar jest wyższa, tym bardziej deficytowe będzie gospodarstwo. Jeśli jednak weźmiemy dla przykładu dwa gospodarstwa o jednakowej stracie na 1 ha użytków rolnych, lecz o różnej wartości produkcji, a więc i różnych nakładach (strata = nakłady — wartość produkcji), to które z tych gospodarstw uznamy za lepiej gospodarujące pod względem rentowności. Być może, że ktoś za lepiej prowadzone gospodarstwo uzna to, które określoną stratę poniosło przy użyciu mniejszych nakładów. Bardziej chyba słuszny, szczególnie z ogólnospołecznego punktu widzenia, będzie jednak sąd przeciwny, uznający za lepsze (mniej deficytowe) to gospodarstwo, które przy określonej stracie dało znacznie wyższą produkcję. Ponieważ strata rozkłada się na większą ilość produktów, na jednostce produktu ponosi społeczeństwo stratę znacznie mniejszą. Wskaźnik rentowności, który powinien właśnie ułatwić zmierzenie powodzenia gospodarki, w danym wypadku nie jest nam w stanie dać żadnej orientacji.

Dla ilustracji rozważań przytaczamy w tabeli 1 dane dotyczące wyników trzech zespołów PGR z woj. bydgoskiego za 1952 r.

Tabela 1

Strata na 1 ha użytków rolnych a WWWW trzech zespołów PGR z województwa bydgoskiego (dane za rok 1952)

Wyszczególnienie	Zespół A	Zespół B	Zespół C
Wartość produkcji w zł/ha użytków rolnych	8 305	3 707	3 155
Nakłady w zł/ha użytków rolnych	8 708	4 110	3 527
Strata w zł/ha użytków rolnych	403	403	372
WWWK ¹¹	105	111	112

¹¹ Wskaźnik względnej wysokości kosztów, w skrócie WWWK, oblicza się jako procentowy stosunek nakładów do wartości produkcji:

$$\text{WWWK} = \frac{\text{nakłady} \times 100}{\text{wartość produkcji}}$$

Dwa z tych zespołów (A i B) mają identyczną stratę na hektar użytków rolnych, a mianowicie 403 zł, trzeci zaś zespół (C) ma stratę mniejszą, wynoszącą 372 zł na 1 ha. Jak różnie jednak przedstawia się wartość produkcji i jej stosunek do nakładów. W zespole A wydaje się, że stosunkowo niewielki wysiłek organizacyjny, niewielkie zwiększenie produkcji czy ograniczenie nieprodukcyjnych nakładów powinny doprowadzić do pełnej likwidacji straty. W zespole B sytuacja przedstawia się gorzej, podobnie jak w zespole C, który zgodnie z miernikiem rentowności wydał się najmniej deficytowy. W ostatnim wierszu tabeli podaliśmy więc inny wskaźnik rentowności, skoro poprzedni okazał się niewystarczający czy wręcz mylny, mianowicie — wskaźnik względnej wysokości kosztów (jest to wskaźnik z grupy drugiej, mierzący rentowność za pomocą liczb względnych). Jak widzimy, według tego wskaźnika najbardziej deficytowy okaże się właśnie zespół C, a najlepiej gospodarujący — zespół A.

W praktyce PGR dochód czysty czy strata na 1 ha użytków rolnych jest oficjalnie obowiązującą miarą rentowności. Zgodnie z wymową tego wskaźnika w analizie finansowej bilansu PGR za rok 1956 podzielono wojewódzkie zarządy PGR na trzy grupy. W tabeli 2 przedstawiamy odpowiednie dane. W tabeli tej uporządkowaliśmy jedynie ustawianie WZ, przyjmując kolejność według rosnącej straty na 1 ha użytków rolnych.¹²

Wyniki te wywołały konsternację nie tyle z powodu wysokości strat, ile wskutek wyników finansowych poszczególnych województw. Na przykład PGR WZ Łódź, posiadające najwyższe plony i największą wartość produkcji z 1 ha uż. roln., okazały się bardziej deficytowe niż PGR kosałińskie, a drugi co do wartości produkcji WZ Kielce znajduje się w grupie najbardziej deficytowych PGR. Ponieważ WZ PGR grupy trzeciej, z wyjątkiem Białegostoku, cechuje względnie wysoka wartość produkcji, przy największej deficytowości (według miernika strata zł/ha), autorzy oświadczają, że przyczyny leżą w warunkach strukturalnych (małe gospodarstwa), usunąć więc je będzie najtrudniej.

Jeśli by jednak nie zawierzyć wymowie tego właśnie miernika rentowności i posłużyć się choćby już wspomnianym wskaźnikiem względnej wysokości kosztów, to obraz ulegnie istotnej zmianie, jak to widzimy w tabeli 3.¹³

W zestawieniu tym wyniki przestały już być zaskakujące. Wszelki podział na grupy jest zawsze umowny, a przyjęte konkretne granice mniej czy więcej dowolne. Popatrzmy więc, jak same wyniki układają się w grupy.

W grupie pierwszej znalazłyby się cztery WZ: Katowice, Opole, Poznań, Łódź, w których koszty produkcji przekraczają wartość produkcji o 20 i mniej procent. Odbiegają od nich dwa WZ — Kielce i Bydgoszcz,

¹² Jak widać z tabeli, straty są nieco większe, niż wynikałoby to z odjęcia wartości produkcji na 1 ha od kosztów. Różnica ta wynika głównie z dodatkowych strat, jakie PGR poniosły na sprzedaży. Wartość produkcji bowiem obliczana jest według cen zaliczeniowych PGR z 1956 r., sprzedaż zaś następowała według cen zbytu, różniących się od cen zaliczeniowych w niektórych pozycjach.

¹³ Właściwe dane o kształtowaniu się WWWWK znajdują się również w cytowanym poprzednio dokumencie, umieszczone są jednak na końcu, poza całą analizą, i przy wnioskowaniu nie były w ogóle brane pod uwagę.

Tabela 2

Wyniki wojewódzkich zarządów PGR w r. 1956 (miernik: strata w zł/ha
użytków rolnych przeliczeniowych)

Wojewódzkie Zarządy	Koszty produkcji w zł/ha	Wartość produkcji w zł/ha	Strata rzeczywista w zł/ha	
			ogólna (bilansowa)	w tym na produkcji podstawowej
Poznań	6 397	5 509	959	845
Opole	6 766	5 880	1 002	847
Katowice	8 355	7 487	1 051	858
Bydgoszcz	6 465	5 091	1 525	1 403
Razem I grupa	6 565	5 508	1 169	1 042
Wrocław	6 391	4 640	2 010	1 811
Koszalin	5 034	3 249	2 016	1 869
Łódź	11 761	9 638	2 155	1 833
Olsztyn	4 973	2 898	2 286	2 165
Zielona Góra	5 497	3 379	2 311	2 178
Szczecin	5 608	3 372	2 506	2 316
Gdańsk	6 331	3 942	2 583	2 459
Rzeszów	4 828	2 187	2 904	2 773
Razem II grupa	5 586	3 533	2 275	2 120
Kielce	11 644	9 113	2 744	2 453
Białystok	4 815	1 982	3 009	2 893
Warszawa	10 106	6 821	3 490	3 256
Lublin	6 940	3 689	3 518	3 268
Razem III grupa	6 917	3 871	3 255	3 068
O g ó ł e m	5 912	4 012	2 095	1 944

o prawie identycznej deficytowości (WWWK około 128). Wszystkie sześć WZ grupują zespoły i gospodarstwa PGR wysoce (jak na stosunki PGR) intensywne, wyposażone w zasadzie wystarczająco w środki produkcji, nie cierpiące na jakiś szczególny brak siły roboczej i w ogóle gospodarujące na najwyższym w PGR poziomie.

Następna grupa składa się z trzech WZ: Wrocław, Warszawa i Koszalin, z których dwa pierwsze grupują również zespoły o intensywnej gospodarce.

Pozostałe WZ tworzą ostatnią grupę, z której można by jeszcze wydzielić najgorsze pod względem wyników trzy WZ: Białystok, Rzeszów i Lublin, w których koszty produkcji są prawie lub przeszło dwa razy większe niż warta jest ich produkcja.

Takie ułożenie się WZ w grupy odpowiada mniej więcej stopniowi

zagospodarowania PGR, poziomowi plonów, produktywności zwierząt, wydaje się więc znacznie lepiej oddawać rzeczywistość niż grupowanie z tabeli 2.

Strata jest ujemnym zjawiskiem gospodarczym. Producent ponoszący przez dłuższy czas stratę musi albo zadłużać się na kontynuowanie gospodarki, albo kontynuuje produkcję kosztem majątku gospodarstwa. Tak czy inaczej, jeśli nie uda mu się zlikwidować deficytowości, po pewnym czasie zmuszony będzie zawiesić działalność produkcyjną. Strata w PGR w pewnej części jest stratą fikcyjną, wynikłą z niewłaściwego ustawienia cen, stąd wszystkie w zasadzie PGR gospodarują stale na stratach. Jest to oczywiście sytuacja nienormalna, z której PGR usiłują obecnie się wydostać. Tak czy inaczej, chociaż PGR — jako własność państwa — nie zbankrutowały mimo stałej deficytowości, przecież szczególnie obecnie usiłują poprawić swoją rentowność, czyli ograniczyć poziom strat.

Miernik rentowności nie jest bynajmniej obojętny w stosunku do sposobów poprawy rentowności. Jeżeli najbardziej intensywne PGR wykazują się prawie najgorszą rentownością (bardzo wysoka strata na 1 ha użytków rolnych), oznacza to, że lepiej prowadzić gospodarkę eksten-

Tabela 3

Ugrupowanie WZ PGR według wskaźnika względnej wysokości kosztów

Wojewódzkie Zarządy	WWWK	Strata ogólna w zł/ha	Plon przelicze- niowy w q/ha	Mlecz- ność krów w l	Bydło w sztu- kach na 100 ha uż. roln.	Grupa
Katowice	111,8	1 051	18,3	2 385	45,9	I A
Opole	114,9	1 002	19,3	2 263	33,4	
Poznań	116,0	959	16,1	2 705	27,3	
Łódź	120,0	2 155	22,4	2 989	33,8	
Kielce	127,5	2 744	20,8	2 623	37,8	I B
Bydgoszcz	128,1	1 525	14,5	2 663	24,8	
Wrocław	141,0	2 010	14,7	2 156	29,4	II
Warszawa	148,0	3 490	17,2	2 661	37,4	
Koszalin	158,6	2 016	10,4	2 123	23,8	
Gdańsk	163,5	2 583	11,8	2 330	29,6	III A
Zielona Góra	166,3	2 311	10,4	2 035	23,8	
Szczecin	169,9	2 506	10,8	2 066	23,8	
Olsztyn	177,3	2 286	9,2	1 827	26,9	
Lublin	191,1	3 518	11,5	1 469	16,5	III B
Rzeszów	228,4	2 904	10,5	1 478	16,4	
Białystok	250,2	3 009	8,4	1 555	18,0	
Ogółem	149,4	2 095	12,5	2 192	25,9	

sywną również w terenach posiadających pełne warunki dla gospodarki intensywnej. Zresztą postawmy sprawę szerzej.

W jaki sposób można obniżyć wielkość straty z hektara użytków rolnych? Najprostszym sposobem jest obniżenie wielkości produkcji. Wysokość straty jest przecież wypadkową ilości produktu i wielkości straty na jednostce produktu. Jeżeli by założyć, że wszystkie inne warunki pozostaną nie zmienione, zmniejszenie produkcji o odpowiedni procent powinno powodować zmniejszenie straty z 1 ha o ten sam procent. Jest to, wydaje się, w pełni logiczne. Zaprzestanie produkcji w ogóle byłoby najbardziej radykalnym pozbyciem się strat (jeżeli równocześnie sprzedałoby się lub przekazało do innego użytkowania środki produkcji PGR; w przeciwnym wypadku straty powstawałyby wskutek niszczenia majątku albo wskutek wydatków na konserwację). Jest to jednak bardzo zwodnicza i niebezpieczna droga poprawy rentowności. Jedynie w teorii i umowie można założyć, że przy zmniejszeniu produkcji wszystkie warunki pozostaną niezmiennie i o ten sam procent zmaleją koszty produkcji. Zwykle jest jednak inaczej. Przy ograniczeniu produkcji i mniej intensywnym wykorzystaniu środków i urządzeń gospodarstwa nie wszystkie nakłady zmaleją w tym samym stopniu. Niektóre z nich, tzw. koszty stałe (amortyzacja, konserwacja, administracja itp., koszty związane głównie z obsługą majątku, a nie produkcji), mogą wcale nie zmaleć, co spowoduje, że strata na jednostce produktu wzrośnie. Tak długo jednak, dopóki wzrost straty na jednostce produktu nie będzie szybszy niż spadek produkcji, gospodarstwo wykazywać będzie „poprawę” rentowności, gdyż strata na 1 ha będzie malała.

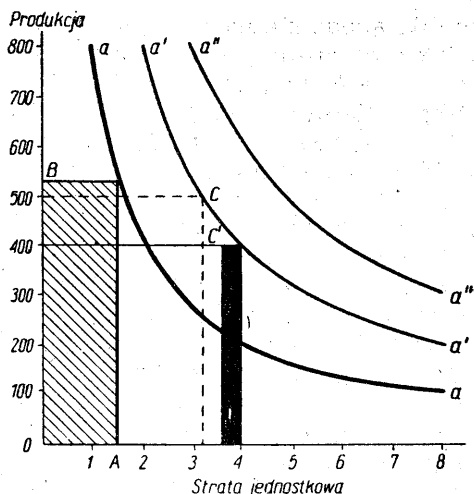
Załączony wykres jest graficzną próbą przedstawienia zachodzących tu prawidłowości. Na osi odciętych znajduje się wielkość straty na jednostce produktu, na osi rzędnych — ilość wytworzonego produktu. Jeżeli strata na jednostce produktu wynosi np. A zł, to przy produkcji B jednostek strata wyniesie $B \times A$ zł (na wykresie zakreślowany prostokąt o bokach OA i OB). Krzywe a—a, a'—a', a''—a'' wykreślone zostały w ten sposób, że jeżeli z któregośkolwiek ich punktu spuścić prostopadłe do osi odciętych i rzędnych, to wyznaczą one wielkość produkcji i wartość straty na jednostce produktu, odpowiadające danej stracie z 1 ha, dla której wykreślona została krzywa. Na przykład krzywa a—a wykreślona została dla ogólnej straty z 1 ha wynoszącej 350 zł. Jak widać na wykresie, im strata na jednostce produktu jest mniejsza, a więc przy danej wielkości produkcji im mniejsza strata na jednostkę powierzchni, tym krzywe mają bardziej strome położenie.

Założmy, że mamy jakieś gospodarstwo o produkcji 500 jednostek produktu z 1 ha i stracie na jednostce produktu wynoszącej 3,20 zł. Strata na 1 ha wyniesie 1600 zł. Przypuśćmy, że gospodarstwo to zechce obniżyć stratę przez ograniczenie produkcji o 100 jednostek. Jeśli przy obniżce udałooby się utrzymać te same straty na jednostce produktu, to strata z 1 ha zmalałaby o 320 zł, a więc gospodarstwo poważnie „poprawiłoby” swoją sytuację. Jest to jednak mało prawdopodobne. Bardziej prawdopodobne jest to, że przy zmniejszeniu produkcji straty na jednostce produktu wzrosną z powodu nieobniżenia się kosztów stałych, jak i bardzo prawdopodobnego marnotrawstwa środków wynikłego z niepełnego ich wykorzystania. Przypuśćmy, że straty na jednostce produktu wzrosły

o 2 zł i wynoszą obecnie 36 zł. Mimo to gospodarstwo wykaże się „poprawą” sytuacji finansowej o zakreślony na wykresie prostokąt, wynoszący 160 zł na 1 ha. Wytworzenie więc jednostki produktu kosztuje społeczeństwo drożej, przedsiębiorstwo pracuje mniej sprawnie, a miernik rentowności wykaże poprawę.

Wykres wskazuje również na to, że pozorne „korzyści” różnie się będą kalkulowały dla poszczególnych gospodarstw. Gospodarstwa o małych stratach na jednostce produktu, lecz o wysokiej produkcji z 1 ha, intensywnie i sprawnie gospodarujące, nie będą raczej na tej drodze poszukiwały obniżania straty z 1 ha użytków rolnych. Ponieważ ze zmniejszeniem produkcji grozi pewien wzrost strat na jednostce produktu, łatwo może się zdarzyć, że strata z 1 ha nie zmaleje, lecz może nawet wzrosnąć. Gospodarstwa te będą raczej próbowały zmniejszyć straty przez dalsze podniesienie sprawności gospodarowania, choćby przez zwiększenie produkcji. W danym przypadku wzrost jednostkowych strat odbija się także na wzroście strat na 1 ha, a prawdopodobnie w przeciwnym kierunku zadziała zmniejszenie strat jednostkowych — miernik więc będzie oddawał poprawnie zmiany w rentowności. Inaczej wygląda sprawa w gospodarstwach o dużych stratach na jednostce produktu. Obniżając produkcję, nawet przy dość znacznym wzroście strat na jednostce produktu, gospodarstwa te mają pewne szanse obniżenia strat. Można by więc powiedzieć, że miernik ten namawia je na złą drogę.

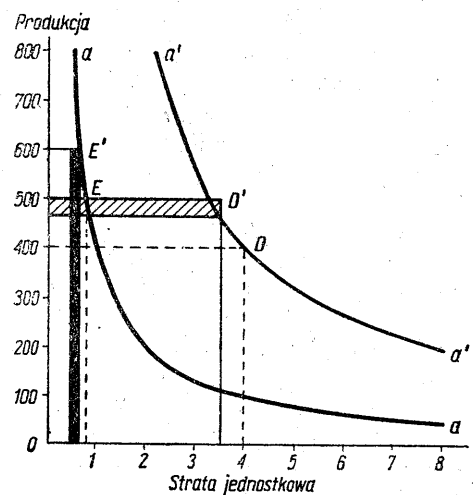
Popatrzmy również na sytuację odwrotną. Przypuśćmy, że gospodarujący pragnie obniżyć straty przez podniesienie wielkości produkcji i obniżenie strat na jednostkę produkcji. Jakie będą szanse gospodarstwa



Wielkość, o którą gospodarstwo C zmniejszyło stratę

C — sytuacja gospodarstwa przed obniżką produkcji

C' — sytuacja gospodarstwa po obniżce produkcji



Wielkość, o którą gospodarstwo E zmniejszyło stratę

Wielkość, o którą gospodarstwo D zwiększyło stratę

E — sytuacja gospodarstw przed podniesieniem produkcji

D — sytuacja gospodarstw po podniesieniu produkcji

znajdującego się na pochyłej (o dużych stratach na jednostce produktu), a jakie na stromej (małe straty na jednostce produktu) linii naszego wykresu? Są to gospodarstwa D i E. Gospodarstwo D miało wyjściową produkcję 400 jednostek, stratę na jednostce produktu — 4,00 zł i stratę z 1 ha — 1600 zł. Gospodarstwo podniosło dość znacznie produkcję, gdyż o 100 jednostek ograniczyło różne nieproduktywne wydatki. Koszty stałe rozłożyły się na większą ilość produktów. Tą drogą uzyskało ono obniżenie jednostkowych kosztów o 0,50 zł. Gospodarstwo D poważnie więc polepszyło swoją gospodarkę, a tymczasem strata na 1 ha użytków wzrosła o 150 zł i wyniosła 1750 zł. Jeśli gospodarstwo E, posiadające wyższą produkcję (500 jednostek) i małe straty jednostkowe (0,80 zł), podniesie produkcję o 100 jednostek i uzyska pewne oszczędności na jednostkowych stratach (0,30 zł), to w efekcie uzyska pewną obniżkę straty na hektar (z 400 do 300 zł/ha).

Rozumowanie nasze w obydwóch wypadkach było schematyczne. Rolnictwo — to nie przemysł, gdzie można zwiększyć czy ograniczyć produkcję o dowolną ilość jednostek. W rolnictwie, zwłaszcza jeśli chodzi o podstawową produkcję roślinną, możemy jedynie przewidywać, jaki efekt w postaci wysokości plonu przyniosą nasze wysiłki, należałoby więc mówić nie tyle o zwiększaniu czy zmniejszaniu produkcji, ile raczej o odpowiedniej celowej gospodarce nakładami. Nie zmienia to jednak, jak się wydaje, istoty zagadnienia, a chyba nawet zaostrza problem. Najprostszym sposobem ograniczenia produkcji jest zmniejszenie nakładu na produkcję. Może to być tym bardziej pociągające, że — jak się wydaje — ograniczenie kosztów w ich globalnej wysokości powinno samo przez się obniżyć stratę w gospodarstwie. Tak jednak wcale być nie musi. Ograniczenie nakładów może spowodować znaczny spadek produkcji (jeśli nie w tym, to w następnych latach) i wzrost jednostkowych kosztów, a nawet straty na hektar. Wzrost produkcji można uzyskać przez mądrzejszą gospodarkę nakładami, głównie zaś przez wzrost nakładów na produkcję. Przy mierniku rentowności „strata na hektar użytków” jest zawsze duże ryzyko, jak to widzieliśmy na wykresie, gdzie ewentualny wzrost produkcji sprowadza jeszcze dodatkową stratę.

Jakież więc wnioski można by wyciągnąć z naszego rozumowania?

W warunkach, kiedy deficytowość jest zasadą organizacyjną produkcji, kiedy nie jest zjawiskiem, lecz stanem, stosowanie miernika „dochód czysty (strata) na hektar”, jako głównego wyraziciela powodzenia gospodarczego, zaciera rzeczywistą sytuację w rentowności gospodarstwa. Stosowanie tego miernika może okazać się nawet szkodliwe dla bardzo deficytowych, ekstensywnych gospodarstw, gdyż nie kieruje ich na drogę powiększania produkcji i zmniejszania w ten sposób jednostkowych kosztów i strat. W przypadku gospodarstw wysokie produkcyjnych i o niskich stratach jednostkowych miernik ten można stosować, gdyż w przybliżeniu poprawnie oddaje rzeczywistą sytuację i zmiany w rentowności.

* * *

Dotychczas rozpatrywaliśmy przydatność miernika rentowności „dochód czysty (strata) w zł na hektar” głównie z punktu widzenia przy-

datności tego wskaźnika do porównywania między sobą pojedynczych gospodarstw czy też tego samego gospodarstwa w różnych latach. Tam gdzie ten miernik stanowczo nie wystarczał jako swoisty sprawdzian, stosowaliśmy wskaźnik względnej wysokości kosztów (WWWK). WWWK reprezentował grupę wskaźników oddających rentowność gospodarstw rolnych za pomocą liczb względnych. Nie omawiamy tych wskaźników bliżej, ich zalet czy braków ani też ich wzajemnego stosunku. Chodzi jednak o to, czy wskaźniki te poprawnie wykazują rentowność, czy nie są gorsze od wskaźnika dochodu czystego na hektar.

W. Ponikowski¹⁴ rozpatrując podobne zagadnienie uważał, że właśnie te wskaźniki względne oddają rentowność gospodarstwa w sposób mniej doskonały niż przeliczenie dochodu czystego na jednostkę powierzchni. Zdawał on sobie sprawę z niedostatków posługiwania się samym dochodem czystym, a przecież uważał go za podstawowy miernik, gdy tymczasem pozostałe, a więc wskaźniki „względne” i oprocentowanie kapitałów czynnych, traktował jako wskaźniki pomocnicze. Tok rozumowania Ponikowskiego był w skrócie następujący.

Rolnik w celu podniesienia dochodu czystego z gospodarstwa, jeśli posiada odpowiednie środki, stara się zwiększyć nakłady: lepiej uprawia rolę, stosuje więcej upraw pracochłonnych, lepiej nawozi itp., innymi słowy — intensyfikacja gospodarke. Jeżeli nowe nakłady zostały podniesione w sposób racjonalny, efektem ich powinno być zwiększenie dochodu czystego — jeśli nie w roku zwiększenia nakładów, to w latach następnych. Jeśli dochód czysty wzrośnie, gospodarujący pozytywnie oceni swoje wysiłki. Nowe nakłady nie mogą jednak opłacać się tak jak nakłady ponoszone dawniej, gdyż po pierwsze — część tych nakładów zwiększa majątek trwały gospodarstwa, nawet jeśli były one poniesione tylko w środkach obrotowych, i żadna inwentura pełnego wzrostu wartości majątku nie wykaże. Po prostu wzrosła żyzność gleby, która rentować będzie przez pewien czas także wtedy, gdy z jakichś przyczyn przejdziemy na gospodarke bardziej ekstensywną. To tłumaczy, dlaczego intensyfikując produkcję w pierwszych latach łatwo popaść w zniechęcenie, gdyż nie widać od razu skutków, i na odwrót — przy przejściu na mniej nakładową gospodarke gospodarujący początkowo pełen jest optymizmu, gdyż produkcja, a także dochód czysty spada stosunkowo wolno. Eksploatuje się bowiem te niewymieralne w złotych zakumulowane w glebie cenności. Po drugie — kolejne nakłady w gospodarstwie nie mogą dać tych samych efektów co nakłady dawniej poniesione — ze względu na prawo zmniejszającego się dochodu z ziemi. Prawo to uważa Ponikowski „niejako za aksjomat, za najistotniejsze znamię produkcji rolniczej”. Ponieważ działa ono nieuchronnie, w miarę wzrastającej intensywności dochód czysty w mierniku absolutnym czy w przeliczeniu na hektar użytków rolnych może w pewnym stopniu nadal wzrastać, natomiast dochód czysty w procentach kosztów gospodarczych (czy inny wskaźnik z grupy „względnych”) będzie się pogarszał.

A zatem według jakiego kryterium powinien orientować się rolnik? Jeśli będzie się kierował wskaźnikami „względnymi” (nazwy tej Ponikowski

¹⁴ W. Ponikowski — Dochód czysty i jego składniki jako miary powodzenia kierunków wytwórczości rolniczej. Warszawa 1926.

kowski nie stosuje), nie będzie decydował się na powiększenie nakładów względnie uzna, że już poniesione zmniejszyły rentowność (a więc przyniosły stratę) gospodarstwa. Inaczej, jeśli posługiwać się będzie miernikiem dochodu czystego w wielkości absolutnej. Wtedy granicę wzrostu nakładów stanowić będzie ostatni nakład przynoszący jeszcze dochód czysty¹⁵. Rozumując w ten sposób dochodzi on do konkluzji, że mimo wszelkie braki najlepszym miernikiem powodzenia gospodarczego pozostaje dochód czysty w swej absolutnej wysokości czy w przeliczeniu na hektar. Miernik ten należy stosować w warunkach zmiennej intensywności gospodarstw oraz w celu porównania opłacalności różnych systemów gospodarczych, co sprowadza się w rzeczywistości również do sprawy różnic w intensywności. Wskaźniki względne — zdaniem Ponikowskiego — mogą służyć raczej jako wskaźniki ekonomicznych skutków prawa zmniejszających się przychodów z ziemi aniżeli jako miernik powodzenia gospodarczego.

Z dotychczasowych rozważań oraz z przytoczonych w niniejszym artykule przykładów wynikałby wniosek wręcz przeciwny — właśnie w warunkach zmiennej intensywności gospodarstw uzewnętrznia się cała ograniczoność miernika rentowności dochodu czystego z 1 ha użytków rolnych. Ponieważ zarówno w monografii Ponikowskiego¹⁶, jak i w tym artykule wnioski wynikały głównie z dedukcyjnego rozumowania popartego abstrakcyjnymi przykładami, trzeba dla naświetlenia tej bardzo istotnej sprawy posłużyć się szerszymi danymi masowymi. Dane, jakimi rozporządzamy, dotyczą wyników 29 zespołów PGR województwa bydgoskiego za rok 1952 i 1953, wyników z 1955 roku kilkudziesięciu zespołów PGR znajdujących się w stałych badaniach Instytutu Ekonomiki Rolnej oraz przytaczanych już wyników wojewódzkich zarządów PGR z roku 1956.

Nie interesuje nas w danym wypadku sama opłacalność PGR ani czynniki ją kształtujące. Nie chodzi nam również o ekonomiczną efektywność uintensywniania gospodarki rolnej czy tym podobne zagadnienia, mimo że przytoczony materiał może służyć do dyskusji merytorycznej i nad tą problematyką. Jedyna sprawa, jaką chcielibyśmy w danym wypadku naświetlić, to stwierdzenie, czy dochód czysty z 1 ha użytków rolnych poprawnie wyraża rentowność w warunkach zmiennej inten-

¹⁵ Podobne stanowisko zajmuje również S. Moszczeński w cytowanej pracy, omawiając mierniki powodzenia gospodarczego, z tym że przychylił się raczej do oceny według oprocentowania kapitału.

¹⁶ W innej swojej pracy — *Intensywność a opłacalność* („Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych”, t. 16, 1927) — W. Ponikowski rozpatruje ten sam problem na tle szerokich materiałów liczbowych z około 400 gospodarstw niemieckich, przeszło 60 gospodarstw z Królestwa oraz danych Hovarda o kosztach jednostkowych ważniejszych produktów rolnych. Wszystkie materiały dotyczą okresu kilku lat sprzed pierwszej wojny światowej. Opłacalność intensywności mierzył Ponikowski za pomocą procentowego stosunku dochodu czystego lub dochodu brutto do kosztów gospodarczych (a więc wskaźniki „względne”) oraz wielkości dochodu czystego. Przy stosowaniu wskaźników względnych występowała dość wyraźna ujemna współzależność między intensywnością a opłacalnością gospodarstw, przy stosowaniu zaś dochodu czystego za miernik rentowności W. Ponikowski nie stwierdza w zasadzie żadnej współzależności.

sywności gospodarki. Do tych też celów najlepiej powinien służyć materiał z różnych lat i różnych terenów ¹⁷.

Tabela 4

Intensywność a mierniki opłacalności na przykładzie 29 zespołów PGR w r. 1952

Nakłady w zł/ha	Ilość zespołów	Przeciętny nakład	Opłacalność produkcji	
			WWWK	strata w zł/ha
2 500 — 3 000	4	2 938	122	513
3 000 — 3 500	6	3 290	120	534
3 500 — 4 000	8	3 719	119	581
4 000 — 4 500	5	4 063	110	359
Powyżej 5 000	6	5 439	117	812

Wyniki 29 PGR województwa bydgoskiego uszeregowane zostały w klasy według wysokości nakładów na hektar. Jak widać z danych za 1952 rok, obydwą mierniki w różny sposób oceniają wyniki ekonomiczne intensyfikacji. Jeśliby mierzyć wskaźnikiem względnej wysokości kosztów, to w miarę przechodzenia do coraz bardziej intensywnych klas stale, choć powoli, poprawiają się wyniki gospodarcze — maleje deficytowość, gdyż maleje i wielkość wskaźnika. Zupełnie inaczej wygląda wynik mierzony wielkością straty w złotych na hektar. W miarę wzrostu intensywności rośnie również strata — początkowo powoli, a potem coraz szybciej. Ocena jest więc rozbieżna. Rozbieżność ta idzie jednak w innym kierunku, niż to przewidywał Ponikowski; właśnie strata w złotych na hektar użytków rolnych daje negatywną ocenę wyników intensyfikowania. Wyjątek stanowi klasa czwarta, w której obydwą mierniki są ze sobą zgodne: silny spadek wskaźnika WWWK idzie w parze z poważnym zmniejszeniem się straty. Wynika to stąd, że w zespołach tej klasy deficytowość spadła znacznie szybciej, niż wzrosła intensywność.

Wyniki 1953 roku nie ilustrują już tak przejrzystości różnic w ocenie rentowności przy korzystaniu z różnych wskaźników. Jeśliby jednak pominąć klasę drugą, to obraz będzie przecież podobny do poprzedniego — w miarę wzrostu intensywności spada wskaźnik WWWK (tj. maleje deficytowość), wzrasta natomiast strata na hektar użytków rolnych (a więc wzrasta deficytowość). Wyjątek stanowi klasa druga, gdzie obydwą wskaźniki są zgodne w ocenie — wzrostowi WWWK odpowiada

¹⁷ W 1952 r. były w woj. bydgoskim 33 zespoły PGR. W obliczeniach nie uwzględniliśmy 4 zespołów o nakładach wysoko odbiegających od całej zbiorowości (powyżej 10 tys. zł na 1 ha użytków rolnych). Tak samo postąpiliśmy z danymi z 1953 r. Dane z woj. bydgoskiego za lata 1952 i 1953 dotyczą tych samych zespołów, jednakże z powodu zmian systemu rachunkowości PGR w owym czasie konkretne liczby dotyczące zarówno nakładów, jak i wyników PGR (szczególnie jeśli chodzi o WWWK) są ze sobą nieporównywalne. W 1952 r. liczone wyniki na produkcji globalnej, w 1953 r. zaś — na produkcji towarowej. Dane z 1955 r. dla 22 zespołów dotyczą innej reprezentacji (zespoły z różnych województw), a ich konkretne wyniki w zakresie nakładów, jak i rentowności są nieporównywalne z poprzednimi i z tej przyczyny, że dotyczą tylko produkcji rolniczej, gdy tamte obejmowały całą produkcję PGR (wraz z przemysłem). Dane dla WZ PGR z 1956 r. dotyczą całej produkcji i opierają się o zamknięcia na produkcji globalnej.

Tabela 5

**Intensywność a mierniki opłacalności na przykładzie 29 zespołów PGR
woj. bydgoskiego z r. 1953**

Nakłady w zł/ha	Ilość zespołów	Przeciętny nakład	Opłacalność produkcji mierzona	
			WWWK	stratą w zł/ha
2 000 — 2 500	7	2 380	148	766
2 500 — 3 000	8	2 722	163	1 051
3 000 — 3 500	11	3 230	135	825
Powyżej 4 000	3	5 014	130	1 168

wzrost straty. Warto jednak porównać klasę drugą z klasą czwartą. Zespoły PGR w klasie drugiej są potężnie deficytowe — nakłady przewyższają o 63% wartość produkcji. W klasie czwartej nierentowność jest przeszło o połowę mniejsza, gdyż nakłady przewyższają wartość produkcji o 30%. Tymczasem straty w intensywniejszej i rentowniejszej klasie czwartej są o przeszło 100 zł na 1 ha użytków rolnych wyższe niż w klasie drugiej.

Tabela 6

Nakłady produkcyjne a wyniki na podstawie 22 zespołów PGR badanych przez IER

Ilość zespo- łów	Przeciętny nakład w zł/ha	Opłacalność produkcji mierzona		Robotników na 100 ha użytków	Plon przelicze- niowy	Sztuk dużych na 100 ha
		WWWK	Strata w zł/ha			
Gleby gorsze						
4	4 024	162	1 527	10,3	10,8	22,6
4	5 121	141	1 429	12,8	14,8	35,4
3	5 839	132	1 416	13,9	13,9	35,9
Gleby lepsze						
4	5 265	122	881	12,8	15,9	30,4
4	6 539	132	1 557	16,2	16,5	34,9
3	7 694	120	1 377	18,3	19,2	39,0

W tabeli 6 zamieszczono dane z 22 zespołów PGR z 1955 roku z podziałem na zespoły położone na lepszych i gorszych glebach i z pewnymi dodatkowymi informacjami o tych zespołach. Zarówno na lepszych, jak i na gorszych glebach tendencja jest na pozór trochę inna niż w poprzednich tabelach — co tam było wyjątkiem, tu staje się regułą. Wskaźnik WWK, jak i strata na hektar wykazują podobny kierunek zmian — w podobny sposób oceniają efektywność wzrostu nakładów. Na glebach gorszych wskazują na stanowczy wzrost rentowności wraz z gospodarką więcej nakładową, na glebach zaś lepszych wyniki są raczej rozproszone.

Chociaż jednak kierunek oceny jest ten sam, sama ocena nie pokrywa się całkowicie. I tak na glebach gorszych wzrost intensywności powoduje bardzo szybką poprawę rentowności mierzoną WWWK (o 30% między klasą pierwszą a trzecią), gdy strata w zł/ha maleje bardzo powoli (między klasą drugą a trzecią różnica jest właściwie nieistotna — 13 zł). Na glebach lepszych klasa trzecia w porównaniu z pierwszą jest nieco bardziej rentowna, jeśli patrzeć na WWWK, i znacznie bardziej deficytowa, jeśli orientować się według wysokości straty z jednostki powierzchni.

Tabela 7

**Intensywność a mierniki opłacalności na podstawie indywidualnych
i grupowych wyników WZ PGR w r. 1956**

Wojewódzkie Zarządy	Nakłady w zł/ha		WWWK		Strata w zł/ha	
	WZ	grupa	WZ	grupa	WZ	grupa
Łódź	11 761		120		2 155	
Kielce	11 644		128		2 744	
Warszawa	10 108		148		3 490	
Katowice	8 355	10 467	112	127	1 051	2 380
Lublin	6 490		191		3 518	
Opole	6 766		115		1 002	
Bydgoszcz	6 465		128		1 525	
Poznań	6 397	7 142	116	137	959	1 746
Wrocław	6 391		141		2 010	
Gdańsk	6 331		164		2 583	
Szczecin	5 608		170		2 506	
Zielona Góra	5 497	5 807	166	160	2 311	2 352
Koszalin	5 034		158		2 016	
Olsztyn	4 973		177		2 286	
Rzeszów	4 828		228		2 904	
Białystok	4 815	4 912	250	203	3 009	2 554

I wreszcie ostatnie dane dotyczące wyników wszystkich PGR zgrupowanych według wojewódzkich zarządów. Wojewódzkie zarządy zostały ustawione kolejno według malejących nakładów na jednostkę powierzchni. W takim ustawieniu widoczna jest również, choć w sposób bardziej zatarty, ogólna prawidłowość — w miarę wzrostu intensywności maleje wskaźnik kosztów, a strata na hektar na ogół wzrasta. W poszczególnych wypadkach dość często się zdarza, że obydwa wskaźniki wykazują ten sam kierunek oceny. Jeżeli jednak zgrupować zarządy wojewódzkie w klasy (choćby w najprostszy sposób — po 4 zarządy) i wyciągnąć średnie arytmetyczne, tendencja wystąpi z pełną jaskrawością.

Wszystkie przytoczone przez nas materiały wskazywałyby, że w warunkach zmiennej intensywności występują poważne różnice w sposobie oceny wyników gospodarczych przy korzystaniu z obydwóch wskaźników. Różnice te układają się jednak w przeciwnym kierunku, niż to przewidywał Ponikowski — strata na hektar użytków rolnych jako miernik rentowności daje z reguły negatywną ocenę uintensywnienia gospodarki.

Rozumowaniu, a raczej przytoczonym materiałom można by postawić zarzut, że materiał jest jednostronny, gdyż przytaczamy tylko wyniki przedsiębiorstw przynoszących straty, pomijamy natomiast analizę tych wyników, które przynoszą dochód czysty. Zarzut ten jest poważny.

Rzecz jednak w tym, że przy ustawieniu cen, jakie było i jest jeszcze w PGR, oraz przy poziomie pegerowskiej gospodarki jedynie bardzo nieliczne zespoły (z reguły ogrodnicze) przynosiły niekiedy dochód czysty. Ponieważ odbiegają one całkowicie wszystkimi elementami swojej gospodarki od podstawowej masy zespołów, trzeba je było z naszych zbiorowości próbnych eliminować. Można byłoby zrobić taką próbę: założyć określony wzrost cen, taki aby wszystkie czy ewentualnie określona ilość zespołów okazała się rentowna, i obliczyć wskaźniki. Tabela 8 przedstawia taką właśnie przysiarę dla PGR bydgoskich z 1952 roku, przy założeniu, że ceny wzrosły o 25%, a więc wszystkie klasy przyniosły dochód czysty.

Tabela 8

Intensywność a mierniki opłacalności na przykładzie 29 zespołów PGR woj. bydgoskiego z r. 1952, przy założeniu wzrostu cen produkcji PGR o 25%

Nakłady w zł/ha	Ilość zespołów	Przeciętny nakład	Opłacalność produkcji	
			WWWK	dochód czysty zł/ha
2 500 — 3 000	4	2 938	97,0	88
3 000 — 3 500	6	3 290	95,5	162
3 500 — 4 000	8	3 179	94,5	223
4 000 — 4 500	5	4 063	87,0	610
Powyżej 5 000	6	5 439	92,5	435

Jak widać, w danym przypadku zarówno wskaźnik wysokości kosztów, jak i dochód czysty w zł/ha zmieniają się wraz ze wzrastającą intensywnością w tym samym kierunku; obydwa wskaźniki w podobny sposób wskazują na wzrost rentowności w miarę intensyfikowania gospodarki.

Czyżby więc nie było miejsca na dylemat — gospodarstwo jest bardziej czy mniej rentowne, gdy dochód czysty z hektara wzrasta, a wskaźnik względnej wysokości kosztów (lub wskaźnik rentowności czy inny z grupy wskaźników „względnych”) pogarsza się.

Sytuacja taka może powstać w rzeczywistości; pisaliśmy już o tym w poprzednich częściach artykułu. Może się zdarzyć i zdarza się, że jedno gospodarstwo ma lepszy (niższy) wskaźnik wysokości kosztów, a dru-

gie — przy gorszym wskaźniku kosztów — przynosi więcej dochodu czystego na hektar użytków rolnych. Jeżeli różnice we wskaźniku kosztów są bardzo duże na niekorzyść gospodarstwa dającego wyższy dochód czysty, natomiast różnice w dochodzie czystym są niezbyt duże, uznamy za bardziej miarodajną ocenę według WWWWK, i to jest zrozumiałe. W przeciwnym jednak wypadku odpowiedź nie będzie taka łatwa.

Wydaje mi się, że należy tu rozróżniać i rozgraniczać dwie sprawy, a mianowicie **rentowność produkcji**, o której najlepsze wyobrażenie dają stosunki wzajemne między wartością produkcji a jej kosztami, i **rentowność gospodarstwa**, o której mówi stosunek dochodu czystego do zaangażowanego w produkcję majątku.

Dochód czysty czy strata na jednostkę powierzchni jest jedynie dosyć prymitywną próbą przedstawienia rentowności gospodarstwa. Ilość hektarów jest przecież bardzo niedoskonałym reprezentantem całego gospodarstwa. Najśluszniejszym sposobem określenia tej właśnie rentowności jest odniesienie dochodu czystego do wartości w zaangażowanych w gospodarstwie środków produkcji, czyli oprocentowanie tych środków.

Kiedy jednak należy korzystać z którego typu wskaźników czy raczej — według którego z nich orientować się przy podejmowaniu ważnych decyzji w gospodarstwie?

Odpowiedź na to pytanie inaczej będzie się kształtowała w warunkach deficytowych i w warunkach rentownych gospodarstw.

Gdy mamy do czynienia z gospodarstwami nierentownymi, jedynie wskaźniki mówiące o rentowności produkcji (WWWK, wskaźnik rentowności czy inny z grupy wskaźników „względnych”) oddają w pełni i w sposób zawsze bezbłędny stopień powodzenia gospodarczego. Tylko przez zmniejszenie deficytowości produkcji (obojętne, jaką drogą — czy to przez podnoszenie nakładów i uzyskiwanie większej produkcji, czy też przez ograniczanie produkcji bardziej deficytowej, jeżeli to nie odbije się ujemnie na wynikach całej produkcji gospodarstwa) można dojść stopniowo do gospodarki rentownej, a w każdym bądź razie ograniczać straty ponoszone przez społeczeństwo. Kierowanie się w tych warunkach miernikiem dochodu czystego (straty) na hektar użytków rolnych jest niczym innym jak świadomym narażaniem się na fałszywe gospodarczo decyzje.

W warunkach gospodarki rentownej, ustabilizowanej, przywiązywać będziemy większą wagę do wymowy wskaźnika oprocentowania środków czynnych, czyli do rentowności gospodarstwa jako całości. Wskaźniki względne odgrywać będą rolę pomocniczą przy ocenie rentowności poszczególnych produktów czy gałęzi gospodarstwa. Wykorzystanie produkcyjne wszystkich środków gospodarstwa i przypadający na nie dochód czysty (oprocentowanie tych środków) będzie głównym wskaźnikiem społecznej i indywidualnej oceny powodzenia gospodarczego.

Nie znaczy to jednak, że miernik — dochód czysty na hektar użytków rolnych — należy całkowicie wycofać z obiegu, jak to np. sugeruje O. Krause w „Die deutsche Landwirtschaft”¹⁸? Chodzi raczej o to, aby

¹⁸ O. Krause — Rentabilitätsbegriff und Rentabilitätsmessung in den Volkseigenen Gütern. „Die deutsche Landwirtschaft”, nr 3, 1957.

умиетнїе послигивати сїм нїко помочнїчым мїеїнїком при оцїнеї рїнїков гоподаркї.

Jeżeli mamy porównywać gospodarstwa dające tę samą w przybliżeniu wartość produkcji, to dochód czysty w przeliczeniu na jednostkę powierzchni będzie dawał prawidłową ocenę ich rentowności czy deficytowości. Jeśli mamy również gospodarstwa znajdujące się blisko granicy rentowności, tzn. wskaźnik względnej wysokości kosztów jest mniejszy niż 105 lub większy niż 95, to przy porównywaniu gospodarstw różniących się pod względem intensywności czy wartości produkcji z 1 ha również nie popełnimy większych błędów korzystając z przeliczenia dochodu czystego (straty) na jednostkę powierzchni. Wydaje się również, że miernik ten, jako pomocniczy, powinien być stosowany choćby i z tego względu, że przemawia językiem konkretnej liczby, a nie oderwanego, abstrakcyjnego wskaźnika. Ma to szczególne znaczenie właśnie dla gospodarstw znajdujących się w pobliżu granicy rentowności, gdzie różnica między WWWK 105 a na przykład 103 jest mała i może być bagatelizowana, gdy tymczasem w intensywnej gospodarce może oznaczać kilkadziesiąt, a nawet kilkaset złotych mniej czy więcej straty na hektar.

Zagadnienie trafności stosowania mierników rentowności powinno być wszechstronnie zbadane w różnych warunkach gospodarowania, różnych typach gospodarstw i przy różnych relacjach cen. Im bardziej wszechstronne badania zostaną przeprowadzone na odpowiednio licznych materiałach, tym pewniejsze wskazówki uzyskamy co do słuszności posługiwania się poszczególnymi miernikami zależnie od różnych kształtujących je czynników i uzyskamy szerszą podstawę do wyjaśnienia poruszonego w tym artykule zagadnienia.

ТАДЭУШ РЫХЛИК

Институт экономики сельского хозяйства

Варшава

ВОПРОСЫ ПОКАЗАТЕЛЕЙ ХОЗЯЙСТВЕННОГО УСПЕХА ГОСУДАРСТВЕННЫХ СЕЛЬСКИХ ХОЗЯЙСТВ

Содержание

В статье автор рассматривает пригодность разных показателей, характеризующих результаты хозяйственной и финансовой деятельности государственных сельских хозяйств с целью оценки их рентабельности.

В статье рассмотрены три основные показатели, характеризующие рентабельность хозяйств а именно:

- а) чистый доход приходящийся на единицу посевной площади.
- б) показатель относительной величины издержек т. е. процентное соотношение издержек к стоимости продукции.
- в) опроцентирование капитала т. е. процентное соотношение чистого дохода к стоимости средств производства активно содействующих в хозяйстве.

Автор отдельно рассматривает рентабельность продукции и рентабельность предприятия. Самым соответственным показателем рентабельности продукции считает автор показатель относительной величины издержек.

Что касается предприятия приносящего прибыль автор считает самым лучшим показателем рентабельности предприятия величину опрощения содействующих средств производства. Что касается предприятий дефицитных — показатель относительной величины издержек.

Чистый доход на единицу посевной площади хозяйства считает автор дополнительным показателем пригодным только для сравнения результатов деятельности хозяйств находящихся в условиях близких рентабельности.

TADEUSZ RYCHLIK

Institute of Agricultural Economics
Warsaw

THE PROBLEM OF MEASURES FOR ECONOMIC SUCCESS OF STATE FARMS

Summary

This paper deals with the usefulness of various measures for characterizing the economic and financial operations of state farms as concerns their profitability.

The article discusses three basic factors characterizing profitability of state farms, namely:

- a) clear profit per unit of area,
- b) index of relative costs or in other words the percentile relation of outlay to production value,
- c) capital interest, or in other words the percentile relation of clear profit to the value of production means active in the farm.

The author distinguishes between profitability of production, and profitability of the farm.

He is of the opinion that the index of relative costs constitutes the most suitable measure for profitability of production, and the interest on active production means — for profitability of the farm, providing it brings a profit. In the case of deficit farms — the index of relative production costs.

According to the author clear profit per unit of area is only an auxiliary measure useful for comparing the results of operation of farms within close limits of profitability.